

# Regulamin Kawalerii. Musztra Pododdziałów Konno. Warszawa 2014

Robert Woronowicz



Zakończenie pokazu, Bzura 2009 r. Fot. Andrzej Klimczuk.

Regulamin Kawalerii. Musztra Pododdziałów Konno. Warszawa 2014 powstał po 20 latach pracy szkoleniowej z kawalerią konną ochotniczą i wojskową. Pracę szkoleniową z kawalerią ochotniczą rozpocząłem w 1993 r. ze Szwadronem Konnego Przysposobienia Wojskowego KRAKUS im. 1 Pułku Szwoleżerów JP. Zajęcia odbywały się w Szkole Jazdy Konnej "Pa Ta Taj" pana Jacka Jankowskiego. Podstawą szkolenia kawaleryjskiego był podręcznik instruktorów KPW KRAKUS z 1935 r. oraz Regulamin Kawalerii z 1938 r. Już od pierwszych zajęć z musztry ujawniło się kilka niedostosowań przedwojennych regulaminów do współczesnej kawalerii ochotniczej. O wojskowej w 1993 r. można było tylko pomarzyć. Pierwsze niedostosowanie: rodzaje zwrotów i ich wykonywanie dostosowane do wojskowej służby zasadniczej ćwiczącej "codziennie" przez dwa lata a nie do ochotników jeżdżących średnio raz na dwa tygodnie. Ćwiczenia z kawalerią ochotniczą wykazały, że lepiej nadać nazwę każdemu rodzajowi zwrotów, a nie mieć do jeźdźców pretensję, że nie są w stanie zapamiętać ogólnych zasad przedwojennego regulaminu. Dokładne określenie w komendach różnych rodzajów zwrotów było konieczne dla wykonywania urozmaiconej musztry konnej w czasie pokazów kawaleryjskich. One właśnie stały się podstawowym rodzajem działania współczesnej kawalerii konnej.

Przedwojenna kawaleria posługiwała się wieloma regulaminami. Pierwszym po wojnie o Niepodległość był regulamin z 1922 r. W latach późniejszych powstawało wiele regulaminów tymczasowych korygujących niektóre części tego z 1922 r. Definicji pojęć podstawowych często nie powtarzano,

uznając je za rzecz oczywistą – "koń jaki jest, każdy widzi". Przykładem może być pojęcie roty. W regulaminie z 1922 r. jest ona zdefiniowana, a w regulaminie z 1938 r. jest tylko wspomniana przy opisie sekcji, ale bez określenia, co to jest. Dlatego regulamin z 2014 r. rozpoczyna się od szczegółowego opisu pojęć podstawowych. Kawaleria nie istniała w Wojsku Polskim od ponad 60 lat i nic nie było oczywiste.

Innym powodem powstania regulaminu była konieczność zapisania w formie obowiązującego dokumentu rezultatu ponad 20 letniej pracy przy szkoleniu kawalerii współczesnej. W 2013 r. odszedłem ze Szwadronu Kawalerii WP do Dowództwa Garnizonu Warszawa i w Szwadronie bywałem jedynie dwa razy w tygodniu. Brak stałego nadzoru nad szkoleniem pokazał stopniowe przeinaczanie komend i pojęć co tym bardziej przyspieszyło prace nad powstaniem Regulaminu.

Inne szczegóły historii jego powstania znajdzie czytelnik w zamieszczonym poniżej wstępie do Regulaminu:

„Szwadron Kawalerii WP powstał latem 2000 r. po 52 latach od zlikwidowania kawalerii konnej, jako odrębnego rodzaju wojska. Z chwilą powstania szwadron otrzymał reprint Regulaminu Kawalerii II RP z 1938 r. Nie wydany został jednak żaden rozkaz, który precyzowałby, na jakim regulaminie powinno się opierać szkolenie nowego pododdziału. W październiku 2000 r. przejąłem od ppłk w st. spocz. Henryka Sołtysika, kawalerzysty Warszawskiej Brygady Kawalerii, funkcję instruktora wyszkolenia kawaleryjskiego Szwadronu Kawalerii WP. Miałem za sobą siedmioletnie szkolenie szwadronu ochotniczego Konnego Przysposobienia Wojskowego „Krakus”. Szwadron ten pod moim dowództwem brał udział w obchodach Święta Niepodległości w 1998 r. Był to pierwszy udział kawalerii konnej w uroczystościach państwowych od 50 lat. Siedmioletnie szkolenie kawalerii ochotniczej oraz pierwszy rok szkolenia szwadronu WP ujawniły nieprzystosowanie przedwojennych regulaminów do zadań stawianych obecnie. Regulaminy II RP miały przygotować kawalerię do przyszłej wojny. Kawaleria istniała we wszystkich armiach nieprzerwanie od kilkuset lat i sprawy pokazów i wystąpień reprezentacyjnych były rzeczą tak oczywistą, że nie poświęcano im miejsca w regulaminach. Poniższy regulamin powstał w celu skodyfikowania wypracowanych w ciągu dwudziestu lat zasad musztry konnej kawalerii, która powstała po półwiecznym nieistnieniu w strukturach naszej armii, a która odrodziła się dla innych celów niż stawiane przed kawalerią II RP. Zasady poruszeń oraz komendy są oparte o Regulamin Kawalerii, część I, tom 2 z 1938 r. i są z nim kompatybilne. Pozwala to na wykorzystanie obecnego regulaminu również podczas rekonstrukcji historycznych. Szczególnie szyki luźne sekcji i plutonu znajdują zastosowanie podczas tego rodzaju działań. Poprawność i zasadność zmian oraz dostosowanie tego regulaminu do współczesnych potrzeb zostało zaaprobowane przez p. gen. bryg. Michała Gutowskiego. Generał był ostatnim żyjącym dowódcą szwadronu kawalerii II RP i w latach 2000 – 2006 wraz z ppłk. Henrykiem Sołtysikiem roztaczali fachową opiekę nad Szwadronem Kawalerii WP.”

**(cały Regulamin do pobrania na stronie [www.cwko.pl/pliki](http://www.cwko.pl/pliki))**

Najczęstsze błędy popełniane przy korzystaniu z tego i innych regulaminów kawaleryjskich:

### **1. Nieumiejętność czytania regulaminów kawaleryjskich.**

Człowiek przyzwyczajony do czytania tekstów cywilnych wie, że istotnej treści na stronie tekstu jest niewiele, dwa trzy zdania, reszta to ozdobniki. Tymczasem w regulaminie kawaleryjskim nie ma zbędnego zdania ani słowa. Przeczytanie takiego regulaminu jednorazowo "od deski do deski" nic nie daje potencjalnemu instruktorowi wyszkolenia kawaleryjskiego. Należy sobie wybrać dwa lub trzy paragrafy na maksymalnie trzech stronach i spokojnie je przestudiować, ważąc każde zdanie i słowo, aby dokładnie zrozumieć ich sens. Dopiero po tym przechodzimy do następnych, równie niewielkich porcji tekstu.

## **2. Nieprzywiązywanie należytej wagi do pojęć podstawowych i niezmiennych zasad poruszania się w szyku kawaleryjskim.**

Chodzi tu o pojęcia "odległość" i "odstęp" oraz zasadę równania do jednego konkretnego sąsiada a na lukach do sąsiada zewnętrznego. Wagę tych rzeczy obrazują rysunki w Regulaminie. Bez dogłębnego zrozumienia tych problemów nie jest możliwe prawidłowe prowadzenie musztry konnej.

Obserwując treningi i występy współczesnych pododdziałów, często może zauważyć, że jeźdźcy jadą jako przesadnie zbitya grupa – np. zamiast „na czucie strzemion” (jak nakazuje regulamin), jadą ściśnięci bok w bok, uderzając się kolanami, a często wręcz zgniatając jeźdźca w środku szeregu. Podobnie bywa z odległością, która mierzona jest w głąb szyku – najgorsze wrażenie sprawia, jeśli część pododdziału jedzie z głowami koni na zadach koni poprzedników, a inna część pozostawia jednocześnie zbyt dużą odległość. Z kolei przy równaniu bardzo często jeźdźcy zapominają, że przy zakrętach to wewnętrzni jeźdźcy muszą dostosować tempo do jeźdźców zewnętrznych i że powinni jechać kolano za swoim sąsiadem. Wszystkie te drobne elementy często decydują o tym, czy dany pododdział – nawet przy najprostszych zmianach szyku, a nawet jako kolumna – prezentuje się jako zorganizowana i wyćwiczona formacja, czy też jako przypadkowa grupa konnych mających ze sobą do czynienia od czasu do czasu.

## **3. Niestaranne czytanie opisów i rysunków figur kadryla.**

Często prowadzący trening zapamiętuje jedynie nazwy figur, zakładając, że resztę wie bez uważnego czytania opisu. Właśnie kadryl bezwzględnie pokazuje konieczność ścisłego reżimu zachowania odległości w poszczególnych fazach ćwiczenia. Odległości podane w regulaminie nie są wartościami wziętymi z sufitu. Są one wynikiem 20 lat pracy nad tymi elementami. Bez ich przestrzegania kadryl nie będzie udany.

## **4. Tworzenie nowych figur kadryla przed opanowaniem figur opisanych w regulaminie.**

Często osoby, które zaczynają zajmować się musztrą, usiłują wymyślać własne zasady i figury, zakładając, że te z regulaminu są nudne i zbyt ograne. Oczywiście każdemu wolno to robić, ale zalecam najpierw nauczyć się wykonywać elementy z regulaminu na poziomie dobrym. Dopiero po opanowaniu tego, co jest szczegółowo opisane, można wymyślać własne rozszerzenie przy wykorzystaniu doświadczeń z zastosowania zasad i reguł regulaminu.

## **5. Brak odpowiedniego wyznaczenia i oznaczenia placu musztry na potrzeby kadryla.**

Błędem często popełnianym przy wykonywaniu pokazów kawaleryjskich jest brak oznaczenia wymiarów placu. Gdy np. pokaz odbywa się na stadionie, wykorzystywany jest cały plac, w skutek czego pododdział wykonujący ginie w jego przestrzeni. Regulamin wyraźnie podpowiada, jaki teren powinien być oznaczony w zależności od ilości występujących kawalerzystów. Nie należy o tym zapominać, mimo że łączy się to z dodatkową wcześniej zaplanowaną pracą.

Plac dla musztry można wyznaczyć w podobny sposób jak czworobok w konkursach ujeżdżenia. Najważniejsze jest wyznaczenie narożników oraz środka długich i krótkich ścian placu. Pozwala to pododdziałowi wykonującemu pokaz utrzymać pełne wyjeżdżanie narożników, utrzymać lepszą synchronizację wykonywania komend przez jeźdźców, a także polepszyć ogólne wrażenie porządku i symetrii wykonywanych figur. Wrażenie estetyczne poprawi również wcześniejsze zaplanowanie i przygotowanie odpowiednich elementów służących do oznaczania kluczowych punktów placu – w przeciwnym razie pododdział będzie zmuszony poszukiwać elementów improwizowanych takich jak pachołki lub części pozorników do broni białej.

Niezależnie od kwestii estetycznych, planowanie należy uznać za kluczowy element każdego pokazu – zwłaszcza w przypadku imprez na obcym terenie. Zapoznanie się z warunkami panującymi na placu



przeznaczonym pod pokaz pozwoli z góry dostosować przebieg pokazu do możliwości terenowych, a także zadbać o bezpieczeństwo uczestników, koni i widzów. W tym celu warto, aby dowódca pododdziału wcześniej samodzielnie obszedł teren, na którym ma odbyć się musztra.

Na koniec rada dla wszystkich ćwiczących musztrę konną. Podstawą jest jazda w dwójkach. Zawsze równamy do jednego sąsiada. Do którego – mówi nam regulamin. Kryjemy tylko na poprzednika. Stąd wniosek, że już dwóch kawalerzystów może ćwiczyć podstawy musztry. Jeśli nauczymy się podstaw musztry konnej w dwójkach, możemy jeździć czwórkami, trójkami, szóstkami czy ósemkami. Zasady musztry konnej są wszędzie takie same. Dzięki temu nie będzie nam straszne jeżdżenie czy to w szykach napoleońskich, czy z lat dwudziestych.

Miłej zabawy (na poważnie) w czasie ćwiczeń.  
Przecież o to chodzi i tylko wtedy wyjdzie dobrze.



Stara Miłosna, 2001 r. Pierwsze MILITARI. Pozorniki przypominały wtedy jeszcze ludzi, jak w II RP.